

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.  
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr.  
na str. 2-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok VI.

Nowe Miasto Lubawskie, sobota, 15 maja 1937 r.

Nr. 56

## Niech Duch święty oświeci serca polskie!

W radosne święto nadziei i wiary.

Kiedy Kościół katolicki uznał, że ludzkość pozbawiona jasnego promyka nadziei, nie spodziewająca się szczęśliwszej przyszłości na ziemi lub w życiu wiecznym, żyłaby pogrążona w ciemnościach smutku i zwątpienia, — Zielone Świątki powstałe z pogańskiego święta wiosny, stały się z czasem chrześcijańskim świętem nadziei i radości.

A pozatem i wzniosła nauka Chrystusa, rozszerzona dziś na świat cały, na dnie serc ludzkich złożyła te drobne iskry nadziei, które w chwilach niepowodzeń i zwątpienia niszczą swym płomieniem rozpacz. Bóg nie pozbawił i nas Polaków w okresie niewoli — nadziei, że zmartwychwstaniemy do nowego, wspaniałego życia.

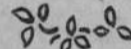
I dzisiaj Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska zajmuje znów należne miejsce między wielkimi narodami świata. Duch święty oświecił nas i dodał nam mocy do odbudowania w najcięższych warunkach własnej państwowości, której zręby wyrosły już mocno i śmiało do góry. Ojczyzna nasza stała się już Państwem o mocarstwowym znaczeniu.

Ale Bóg Najwyższy zesłał na nas znów ciężki okres próby, w czasie której naród polski potrzebuje bardzo dużo nadziei i wiary oraz wielu cnót chrześcijańskich. Polska musi dzisiaj wyczerpać wszystkie swe siły i umiejętności, aby kroczyć nadal zwycięsko po drodze dziejowego przeznaczenia i mocarstwowego

rozwoju, którą nam wskazał nieśmiertelny Wskrzesciciel Ojczyzny.

Niechaj więc Duch święty umocni nas w tej wierze w świetlaną przyszłość Polski, niechaj utrwali w nas w tym ciężkim okresie próby potrzebne cnoty chrześcijańskie i doda nam mocy i rozumu dla pokonania wszelkich przeszkód, jakieby mogły stanąć na drodze do wielkości umiłowanej Ojczyzny.

Niech Duch święty wstąpi w serca polskie i nastroi je na wielki ton podniosłej nadziei i wiary w nieśmiertelną moc i chwałę Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej



## Żałobny hołd Wskrzescielowi Ojczyzny złożyła stolica u wrót Belwederu.

Prezydent Rzplitej, Wódz Naczelny i Rząd przed popiersiem Marszałka.

Od wczesnego ranka ub. środy rozpoczął się hołd stolicy Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w drugą bolesną rocznicę Jego zgonu.

Przed frontem Belwederu, na wysokim postumencie lśnią w słońcu majowym brązowe popiersie Marszałka.

Wielkie tłumy zbierają się już o tej wczesnej godzinie u wylotu Alei Ujazdowskich, wpatrzony w białe mury Belwederu.

Pan Prezydent R.P. Marszałek Smigły-Rydz Pani Marszałkówna Piłsudska, Rząd, Senat i Sejm.

Punktualnie o godz. 9-tej są już przed Belwederem członkowie rządu in corpore z premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele marszałkowie Sejmu i Senatu Car i Prystor, prez. N.I.K. Krzemieński, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Supiński, Pierwszy Prezes N.T.A. Hełczyński, generalicja z inspektorami armii, wicemarszałkowie senatu i sejmu, podsekretarze stanu, prezydent miasta Starzyński, wiceprezydenci miasta i wyżsi urzędnicy państwowi. Jest też płk. Adam Koc.

W chwilę potem nadechodzi Marszałek Smigły-Rydz, przepasany błękitną wstęgą Orderu Orła Białego. Teraz z ulicy Klonowej przybywa Pani Marszałkówna Piłsudska z córkami. Wchodzą do wnętrza pałacu.

Wreszcie najeżdża P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Jęknięty werble żałobne. Oddziały za oddziałami ruszają do defilady.

Po chwili Pan Prezydent pierwszy składa na stopniach Belwederu swój wieniec laurowy. Z kolei P. Premier Sławoj-Składkowski składa w imieniu Rządu olbrzymi wieniec z konwalii, róż i orchidei.

Ściera się teraz na stopniach pałacowych, wieniec za wieniecami. Urasta ich wkrótce stos pod którym zniknęły już podstawy kolumn.

W kaplicy żałobnej.

Teraz Pan Prezydent, Marszałek Smigły-Rydz, członkowie Rządu z P. Premierem na czele i marszałkowie izb ustawodawczych udają się do kaplicy żałobnej w Belwederze gdzie przed dwoma laty spoczęły zwłoki Marszałka Piłsudskiego, by w obecności p. Marszałkówny i najbliższej rodziny Marszałka Piłsudskiego wysłuchać cichej mszy św. celebrowanej przez biskupa polowego Gawlinę.

W katedrze św. Jana.

W tym czasie, gdy w Belwederze odbyło się uroczyste złożenie hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego przez najwyższych dostojników państwowych, do katedry św. Jana przybywały liczne delegacje z pocztami sztandarowymi b. organizacji wojskowych, Zw. Legionistów i P.O.W. na czele, delegacje stowarzyszeń i organizacji społecznych, związków zawodowych, weterani 1863 r., delegacje młodzieży oraz tłumy wiernych.

O godz. 10 przybył do Katedry Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Po zajęciu przez Pana Prezydenta R.P. i dostojników państwowych miejsc w Katedrze ks. arcybiskup Gall w asyście licznego duchowieństwa odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego.

Po nabożeństwie Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił na Zamek.

## Głosy z Rumunii o odwiedzinach króla Karola w Polsce.

Zapowiedziana wymiana wizyt między głowami państw Rzeczypospolitej i Rumunii, wywołuje w całej Rumunii powszechne zainteresowanie. Mówi się że wizyta króla Karola w Polsce mogłaby nastąpić jeszcze pod koniec czerwca r. b. W czasie pobytu króla Karola który specjalnie interesuje się zadaniami wojskowymi, mają być urządzone pokazowe ćwiczenia wojskowe. Według pogłosek, król Karol II ma otrzymać szefostwo jednego z pułków wojska polskiego. Jak wiadomo, Marszałek Piłsudski był szefem 16 pułku piechoty rumuńskiej.

Rumuński następca tronu, wielki wojewoda Michał ma przybyć dnia 24 bm. do Warszawy, by zaprosić w imieniu króla Karola II P. Prezydenta Rzplitej do Bukaresztu. Wielki wojewoda Michał, jako gość P. Prezydenta Rzeczypospolitej zamieszka na Zamku. Będzie on podejmowany przez P. Prezydenta Rzplitej śniadaniem, a przez ministra spraw zagranicznych Becka obiadem. W czasie wizyty w Warszawie, która ma potrwać do dnia 25 b. m., wielki wojewoda Michał — jak utrzymują będzie oznaczony orderem „Orła Białego“.

## P. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał najwyższy order Jugosławii.

Rada regencyjna Jugosławii sprawująca władzę w tym kraju aż do czasu dojścia do pełnoletności młodego króla Piotra, nadała P. Prezydentowi Rzplitej najwyższe odznaczenie jugosławiańskie — order Karadzordze.

Odznaki tego orderu wręczył P. Prezydentowi Rzplitej poseł Jugosławii i minister Grisono.

## Operacja Marszałka Smigłego-Rydz.

Pan Marszałek Smigły-Rydz cierpiął na przewlekłe zapalenie migdałów podniebnych. Zaszła konieczność zabiegu usunięcia migdałów co też zostało wykonane.

Operacja zarówno jak i leczenie pooperacyjne miały przebieg całkowicie pomyślny.

Pan Marszałek po kilkudniowej przerwie powrócił do swej pracy.

## Zakaz obchodów 10-lecia służby Urzędniczej.

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wydał w dniu 11-ym b. m. do wszystkich ministrów okólnik następującej treści:

„Zakazuję urządzania wszelkich obchodów z okazji 10-lecia służby urzędniczej.

Okres ten jest zaledwie jedną niepełną trzecią częścią czasu służby urzędnika, nie może więc mieć charakteru jubileuszu.

Analogiczne zarządzenie wydaję wszystkim pp. wojewodom“.

## Polski Instytut Rozrachunkowy współpracuje z Państwowym Bankiem Rolnym.

Otrzymałszy wiadomość, pożyteczną dla naszych importerów i eksporterów, że Polski Instytut Rozrachunkowy w dążeniu do ułatwienia rozrachunków i uproszczenia manipulacji z tytułu naszego handlu zagranicznego współpracować będzie z Państwowym Bankiem Rolnym, w którym ma swój rachunek czekowy. Dzięki temu nasz importer, który i tak ma dużo stosunków z Państwowym Bankiem Rolnym, jako czołową instytucją kredytową, finansującą zbyt wszelkich artykułów polskiego gospodarstwa rolnego, będzie miał możność dokonania swych rozrachunków z Polskim Instytutem Rozrachunkowym na terenie Pomorza przez Oddziały Banku w Grudziądzu i w Gdyni.

Niewątpliwie, to ułatwienie regulacji pieniężnych w naszym obrocie międzynarodowym powitają z zadowoleniem kupcy, którzy cenią sobie wysoko oszczędność czasu, oraz sprawność i szybkość w obsłudze swych interesów

## Czas, aby Pomorze poczęło odgrywać w Polsce należytą rolę!

Z zebrania organizacyjnego toruńskiego okręgu O. Z. N.

Organizacyjne zebranie OZN na okręg toruński zgaił przy szczerze wypełnionej sali 250 delegatami prezydent m. Torunia, p. Raszeja:

„Deklaracja pułkownika Adama Koca — mówił — stała się najdonioślejszym wydarzeniem doby ostatniej. Skupiła się na niej uwaga całego społeczeństwa polskiego. Zaabsorbowała ona również i ludność Pomorza, reagującą zawsze żywo, gdy chodzi o sprawy zasadniczego znaczenia dla Państwa. Idea konsolidacji społeczeństwa, powołanie do życia Obozu, którego przeznaczeniem jest scalenie Narodu w służbie Ojczyzny i Państwa, to hasła, które tu na Pomorzu znajdują nader podatną glebę. Zjawisko to zrozumiałe jest dla każdego, który zna dzieje zmagania ludu polskiego na Pomorzu, ludu, co przeciwstawił swe harde czoło wszystkim burzom, które przez tę ukochaną ziemię przeszły, aż wreszcie zwyciężył: ostał się i oddał Macierzy bezcenny dla Jej życia i prawdziwego rozwoju skarb: Morze i Pomorze. (Oklaski).

„Dzisiaj nie ulega dla nikogo wątpliwości, że Ziemia Pomorska jest ze wszystkich ziem Polski najważniejszą, ale też najbardziej narodowo, kulturalnie i gospodarczo eksponowaną. Z tego wyjątkowego położenia wypływają pewne nakazy, których oczywista konieczność i zasadność przenika do świadomości nie tylko zasiedlonej ludności, zahartowanej w wiekowej walce narodowej, nie tylko przybyłych z innych dzielnic rodaków, którzy się co raz bardziej zrastają tak, że w wyniku tego duchowego procesu wytworzył się nowy typ Polaka — bez uprzedzeń dzielnicowych, związanego na życie i śmierć z regionem, ale oczywista ta prawda zatacza coraz większe kręgi i doznaje uznania ze strony społeczeństwa całej Polski.

„Na Ziemi Pomorskiej zrozumieliśmy najpierw tę prawdę, że tu nie ma miejsca na tarcia międzygrupowe czy partyjne, na jakiegokolwiek rozgrywki, bo to wszystko osłabia polską siłę i naraża dobre imię Polski. Pomni że tylko jedność uratowała nas w chwilach niewoli, nie wolno nam rozrzucić gospodarzyć energią narodową, a przeciwnie, wszystkie jej żywotne siły kierować ku wzmocnieniu spuścizny Rzeczypospolitej. Jej odwiecznego dziedzictwa na Jej najważniejszym szlaku dziejowych starć i jej dziejowej ekspansji.

„Społeczeństwo pomorskie powitało akcję pułkownika Koca z zadowoleniem i prawdziwą radością, uznając inicjatywę w samej jej postaci za wielce trafną, odpowiadającą pilnej potrzebie narodowej. Koncentracja sił narodowych! Któż o niej nie mówi? Któż jej nie chce? Któż z dobrych Polaków o niej nie marzy? To co nas dzieli, co stanowi podstawę rozproszenia partijnego, jest na ogół nikłe i blade, tylko pozornie ideowe. Temu stanowi rzeczy pragnie położyć kres pułkownik Koc. Zaleca jedność, osiągniętą środkami dobrowolnym, apeluje do ludzi wszystkich obozów politycznych i wzywa do współpracy w tworzeniu wśród Polaków atmosfery pojednania, aby zapanaowała jedność i zgoda w Narodzie, aby miłość Ojczyzny była przeciwstawieniem nienawiści i zemsty, aby gwarantowała całość i potęgę Rzeczypospolitej, ażeby była realną odpowiedzialnością na wezwanie Marszałka Polski Smięgo - Rydza, by Polskę „wzwyż podciągnąć“.

### Najcięższy dzień Madrytu

Leje na ulicach, domy w gruzach.

MADRYT. Po silnym bombardowaniu artyleryjskim, wojska rządowe wysadziły w powietrze most, przez który powstańcy komunikowali się z oddziałami, oblężonymi w mieście uniwersyteckim.

Na froncie madryckim ujawnia się od wczoraj pewne podniecenie. Już od godz. 5 rano pojedynki artyleryjskie, który toczył się przez cały dzień wczorajszy, został podjęty ze wzmożoną siłą. Detonacje od wybuchów pocisków powstańczych, padających głównie na centralne dzielnice miasta, łączyły się z hukem wystrzałów działowych baterii rządowych. Około godz. 8 kanonada przybrała charakter gwałtowny. Pociski padały niemal wszędzie, głównie jednak na Gran Via.

MADRYT. Ofiarą dzisiejszego — najbardziej gwałtownego z dotychczasowych — bombardowania Madrytu padło 40 zabitych i przeszło 150 rannych. W ciągu kilku godzin (od 5 do 11) padło przeszło 100 pocisków zarówno w dzielnicach centralnych jak i na peryferiach. Pierwsze pociski wielkiego kalibru zburzyły doszczętnie szereg domów 2 i 3-piętrowych. Jeden z pocisków padł na browar. Na Gran Via leżą całe bloki kamienne. Zabitych przewieziono do kostnicy. W godzinach popołudniowych ulice były jakby wymarłe. Wszędzie widać leje i doły, a w fasadach domów głębokie otwory.

„Szczególnie dwa elementy deklaracji napawają nas dumą i radością. Hasła w nich ujęte zdają tu bowiem na ziemiach zachodnich egzamin życiowy. Pierwszy element — to stwierdzenie faktu, że Naród Polski ma być gospodarzem u siebie. (Rzęsiste oklaski). My na ziemiach zachodnich zdajemy sobie dokładnie sprawę z ważności tej tezy, gdyż od wieków toczyła się tu walka o władanie tych ziem i zakończona została zwycięsko dzięki temu, że walczył element rdzennie polski, ożywiony jedną wielką ideą wolności i niepodległości.

„Drugą zasadą deklaracji ideowej, którą szczerze powitaliśmy, to jasne i wyraźne stwierdzenie, że religia katolicka mieć powinna w Państwie nie tylko przodujące stanowisko, ale otoczona być powinna należytą opieką. (Oklaski). Z szczerym zadowoleniem i radością witamy tę tezę, gdyż pamiętamy dobrze, czym był dla nas w czasie niewoli Kościół Katolicki, jaką rolę odegrał kapłan katolicki, krocząc w pierwszych szeregach bojowników o wolność i niepodległość. Wierzmy mocno, że pod hasłem katolicyzmu, tak jak ongiś, tak i teraz dokona się scementowanie wszystkich Polaków w jedną nierozdzielalną całość, że bezkompromisowość zasad etyki chrześcijańskiej - katolickiej stanowi jedną z głównych podwalin naszej siły narodowej i naszej mecarstwowości. A o tę siłę narodową, o tę potęgę Polski opartą, o zgodę i jedność w Narodzie, o ten zbiorowy wysiłek w walce o lepsze jutro, przecież chodzi!

Dzisiaj jeszcze wejźmy na drogę do tego wielkiego celu wskazanego przez Naczelnego Wodza, a rozwiniętego w deklaracji pułkownika Koca i przyczynmy się przez usunięcie na bok tego co nas dzieli — wysunięcie na czoło tego co nas łączy, przez uczciwie i rzetelnie spełnione obowiązki zawodowy i obywatelski, każdy przy swoim warsztacie, każdy na swoim posterunku, do budowy wielkiej i potężnej Polski.

„A w pracy tej dopomóż nam Bóg!“

Z kolei zabrał głos prezydent st. m. Warszawy p. Starzyński, mówiąc m. in.: „Jednym z podstawowych elementów naszego życia to zagadnienie armii. Co do tego zagadnienia nie

ma już nikogo w Polsce, kto by inaczej ustosunkował się do niego. Pod tym względem panuje już jednolitość absolutna... Dalej hasło sprawiedliwości społecznej! Dlatego też odrzucamy walkę klas gdyż jest ona marnotrawstwem sił i musimy znaleźć rozwiązanie różnych tych zagadnień bez marnowania sił. Z zagadnieniem wsi polskiej łączy się zagadnienie bezrobocia, ale nie na płaszczyźnie emigracji, gdyż takie zagadnienie w Polsce nie istnieje. Mamy bowiem dość elementu obcego, który musi wyemigrować“ (rzęsiste oklaski).

Szczególnie do przekonania trafiły uczestnikom zebrania słowa prezydenta, w których była mowa o konieczności stworzenia pospolitego ruszenia, ale stworzenia go nie na miesiąc, a na całe lata, na całe pokolenia. Dlatego też nie z błyskotliwymi hasłami przychodzi nowy obóz, ale z istotnymi zagadnieniami życia polskiego, które należy rozwiązać. Dlatego też nie ma pośpiechu w pracach obozu, a systematyczne posuwanie się naprzód i zdobywanie gruntu krok za krokiem.

Tutaj mówca przytoczył bardzo przekonujący przykład. Pod Lwowem mianowicie spotkał się z miasteczkiem, gdzie nie ma ani jednego sklepu chrześcijańskiego. Pragnęli tam osiedlić się poznańscy, ale nikt nie chciał im wydzierżawić lokalu — ze zrozumiałych oczywiście względów, bo wszystkie lokale znajdowały się w rękach żydowskich. Wówczas społeczeństwo polskie z miejsca rozwiązało to zagadnienie i wspólnymi siłami stworzyło polskim kupcom warsztaty pracy. Na przykładzie tym mówca przedstawił, że w każdym mieście mamy przed sobą zadania, których rozwiązanie umożliwi podniesienie poziomu życia. Więc nie błyskotliwe hasła, ale twarda i mozolna niestępliwa praca, to główne zadania i główne hasła programu Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Na zakończenie nowy przewodniczący prezydium dał wyraz nadziei, iż zamierzenia organizacji spotkają się z życzliwym oddźwiękiem, gdyż Pomorze nie odegrało dotychczas należytej swej roli w Polsce. I czas najwyższy aby to nastąpiło.

## Koronacja władcy państwa w którym słońce nie zachodzi.

W ub. środę 12 maja odbyła się w Londynie koronacja Króla Jerzego VI, władcy państwa, opasującego swymi posiadłościami i wpływami cały glob ziemski. Uroczystości koronacyjne odbyły się dostojnie na oczach całego świata, wieść o wypadkach, rozgrywających się w Londynie docierała bezpośrednio wszędzie, dokąd dotarło radio. W Londynie zaś panował entuzjazm, o jaki nikt by nie posądzał Anglików.

Według obliczeń urzędowych, w uroczystościach koronacyjnych brało udział zgórą 6 milionów ludności.

Anglicy z wielkim pietysmem przygotowali uroczystość 12 maja. Przepych koronacji króla Jerzego i królowej Elżbiety przewyższał wszystko, co dotąd gdziekolwiek i kiedykolwiek widziano.

Nic dziwnego. Wiele tronów runęło po wojnie. Lecz tron brytyjski nie stracił, ze swej wartości prestiżu i blasku, w którym promienieje na olbrzymie imperium, zamieszkałe przez pół miliarda ludzi.

W imperium Brytyjskim, w którym słońce nie zachodzi, tron stał się spoidłem między krajem macierzystym a samodzielnymi dominiami i leżącymi na drugiej półkuli koloniami. W społeczeństwie angielskim niema różnic jeżeli chodzi o koronę.

Wszyscy chyłą głowę przed jej majestatem od najsłabszych konserwatystów do lewicowców partii socjalistycznej. Bo korona reprezentuje potęgę, bogactwo i tradycję Wielkiej Brytanii.

### 500.000 zł na F. O. N.

Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych, zrzeszający przemysł mięsny całego kraju, doceniając w pełni konieczność mnożenia siły obrony Polski, postanowił, w swoim czasie wezwać wszystkie firmy, zrzeszone w Związku i jego sekcjach, do złożenia na rzecz Funduszu Obrony Narodowej pół miliona złotych.

Z sumy tej zł. 200.000.— zostało już przekazane F. O. N'owi.

Pozostałość będzie przelana na konto F. O. N. nr. 6 w miarę w miarę wpływu zadeklarowanych kwot od poszczególnych członków polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych, nie później jednak jak do dnia 1 lipca r. b.

W tych podniosłych uroczystościach wzięli udział przedstawiciele wszystkich części świata.

Polska, którą łączy z Anglią jaknajserdeczniejsze stosunki, wpływające ze wzajemnego zrozumienia interesów, bezpośrednio współpracę międzynarodową dla dobra pokoju powszechnego, w dniu koronacji jednoczyła się z narodem angielskim w jego nastroju radości. Delegacja polska biorąca udział w uroczystościach, nie była tylko oficjalną reprezentacją Państwa Polskiego, była też mandatariuszką całego narodu Polskiego w jego uczuciach szczerzej sympatii dla Wielkiej Brytanii.

### Niebywałe wystąpienie min. Goebbelsa w Gdańsku.

GDANSK. W sobotę i w niedzielę bawił w Gdańsku minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels. Pobyt dr. Goebbelsa zamienił się w wielką manifestację narodowo-socjalistyczną, nie pozbawioną akcentów politycznych.

W sobotę podczas przyjęcia, odbywającego się w godzinach wieczornych w Dworze Arthusa, organizacje bojowe na długim Rynku urządziły manifestację na cześć gości niemieckich. W ciągu tej manifestacji min. Goebbels wraz z otoczeniem wyszedł przed dwór Arthusa, przyczem dr. Goebbels w przemówieniu stwierdził: „Jak ludność Gdańska nie chce zrezygnować ze swej niemieckości, tak, również i Rzesza Niemiecka jej nie opuści. Rzesza ta nie jest jednak już rządzona przez licznie wzajemnie się zwalczające partie, lecz przez jednego człowieka“.

W niedzielę odbyła się w sali teatru manifestacja o charakterze kulturalno-politycznym, w ciągu której po przemówieniu p. Forstera zabrał głos min. Goebbels, by w dłuższej mowie przedstawić kulturalno-polityczny program narodowo-socjalistyczny. W czasie tego przemówienia poruszył dr. Goebbels w krótkich słowach problem Gdańska, stwierdzając, że Gdańsk jest pełnym sprzeczności wewnętrznych twarem politycznym. Należy on co do swego charakteru do Rzeszy Niemieckiej, należeć do niej musi i należeć do niej będzie (!).

To oświadczenie ministra Rzeszy zostało przez obecnych przyjęte dłuższymi owacjami. Min. Goebbels przed południem opuścił Gdańsk, udając się samolotem w drogę powrotną do Berlina.

Towary kolonialne i delikatesy Wiktor Rudziński  
najlepiej kupuje się w firmie:  
Nowe Miasto Lubawskie ul. 19 Stycznia, - telefon 90.



**Nasza gospodarka państwowa w kwietniu br.**

Kwiecień, jako pierwszy miesiąc nowego roku budżetowego 1937 — 1938, wykazał dalsze wzmocnienie się położenia budżetowego Państwa.

Dochody skarbu w tym miesiącu wyniosły 190 mil. 680 tys. zł. (wyższe od kwietnia roku ub. o 15 mil.) zaś wydatki 189 mil. 930 tys. zł. (wyższe o 14 mil. 900 tys. niż w roku ub.), czyli że nadwyżka w budżetowej gospodarce Państwa za kwiecień br. wynosi 750 tys. zł. (w kwietniu ub. r. wynosiła 450 tys.)

**Na jamboree do Holandii pojedzie 725 harcerzy z Polski**

Katowice. Przewodniczy Związku Harcerstwa Polskiego wojewoda dr. Grażyński zgodził się na wniosek komendanta wyprawy na piąte jamboree na podniesienie ilości uczestników wyprawy z 400, jak poprzednio było projektowane, na 725. W tej liczbie oprócz drużyn zwykłych znajdują się drużyny instruktorskie, orkiestra, a nadto drużyna lotnicza, kajakowa i rowerowa. W ten sposób polska reprezentacja na jamboree będzie na piątym miejscu co do liczebności po W. Brytanii, która przysłała 8000 uczestników, Francji 2.500, St. Zjednoczonych 1000 i Belgii 850 uczestników. Jamboree odbędzie się w Holandii w pierwszych dniach sierpnia.

**175.000 osób na targach Poznańskich**

Poznań. Targi Poznańskie cieszyły się w bieżącym roku rekordową frekwencją zwiedzających. Według pobieżnych obliczeń Targi zwiędziło dotychczas około 175 tys. osób. W dniu 10 bm. przewinęło się przez targi ponad 30 tysięcy osób.

**Samolot z Torunia wpadł do jeziora pod Gąsawą****Pilota wyratowali rybacy.**

W dniu 10 maja rb. pomiędzy godz. 19 a 19,20 wydarzyła się katastrofa lotnicza w Wenecji pod Gąsawą. Katastrofie uległ samolot myśliwski z Torunia, pilotowany przez podpor. Władysława Urbana.

Katastrofa wydarzyła się nad jeziorem weneckim w odległości około 300 mtr. od brzegu wskutek defektu silnika, który nagle przestał pracować. Samolot wpadł do jeziora pomiędzy dwie przejeżdżające łodzie rybackie, w których znajdowało się około 10 osób. Rybacy pospieszyli natychmiast z pomocą i z trudnością wydobyli z pod doszczętnie rozbitego aparatu ogłuszonego lotnika, który na szczęście nie odniósł żadnych obrażeń.

Bezpośrednio po katastrofie zaalarmowano władze bezpieczeństwa. Na miejsce wypadku przybył starosta powiatowy Wujek i kom. pow. PP. Mazanek.

**Ma 132 lata i pracuje 8 godzin w polu**

Białogród. W Jugosławii w miejscowości Liplian żyje rolnik Bahitjar Kozan, który liczy 132 lata, a który do tej pory jeszcze nie chorował. Obecnie może jeszcze pracować przez 8 godzin dziennie w polu. Najstarszy syn Kozana liczy 102 lata.

**Zarząd Miejski - Nowe Miasto Lubawskie.**

Sprzedamy dwie

parcele wzgl. place budowlane pod Łakami miejskimi, z których jedna w obszarze 2816 m.<sup>2</sup> leży po prawej stronie ulicy Łąkowskiej obok nieruchomości p. Pruskiej, druga zaś w obszarze 1430 m.<sup>2</sup> po prawej stronie drogi świętego Jana.

Oferty składać należy na piśmie w zamkniętych kopertach

do dnia 15 maja rb. godziny 12-tej,

o której to godzinie nastąpi też ich otwarcie w obecności oferentów.

Niżej podpisany zarząd zastrzega sobie udzielenie lub odmówienie przyzbycia.

Nowe Miasto Lub., dnia 8 maja 1937 r.

Zarząd Miejski.

W środę, 19 maja 1937 odbędzie się w Kurzętniku

**J A R M A R K**  
na bydło i konie.

Zarząd Gminy — Kurzętnik.

(—) Banaszewski, wójt.

**Ostrzeżenie.**

Otrzymam wszystkich amatorów wędkarstwa przed nielegalnym łowieniem ryb w moim obwodzie nr. 3 — przyczem przypominam, że

do dnia 20 bm. należy wykupić karty wędkarskie.

Winnych nielegalnego łowienia ryb pociągnę do odpowiedzialności.

KUBISCH — dzierżawca.

**Nadanie odznaki pułkowej bydgoskim cechom rzemieślniczym.**

Pułk „Dzieci Bydgoskich“ nadał odznakę pułkową cechowi piekarzy w Bydgoszczy, za ofiarowanie stu mundurów dla oddziałów przysposobienia wojskowego, oraz cechowi stolarzy za ufundowanie urządzenia świetlicy pułkowej.

**Rabunek skrzyni tytoniu z pędzącego pociągu**

Przemysł. Ubiegłej nocy na przestrzeni Przemysł — Żurawicy rozbitą został w czasie biegu pociągu pospieszno-towarowego wagon kolejowy, z którego skradziono skrzynię zawierającą 72 kg. tytoniu winniczego.

Przesyłka nadana była przez winniczą fabrykę tytoniu i przeznaczona była do Poznania. Zaalarmowana policja wszczęła dochodzenia które doprowadziły do ujęcia sprawców kradzieży w osobach Adama Palaty, Włodzimierza Nakonecznego i Ewy Grenowej. Całą trójkę ujęto w czasie libacji w szynku na jednym z przedmieść Przemysła.

Aresztowani nie przyznali się do winy. Do tej pory udało się już policji odnaleźć jedną ozwartą część skradzionego tytoniu.

Jak się okazało, złodzieje podzielili tytoń na mniejsze paczki i zakopali w ziemi. Całą trójkę odstawiono do więzienia karno-sledczego do dyspozycji prokuratora.

Skradziony tytoń przedstawiał wartość 3.360 złotych.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca  
Antoni Miłoszewski — Nowe Miasto nad Drwęcą.

**Dachówki cementowe dwufalcówki**  
najkorzystniej kupić można

w firmie: **JÓZEF MÜLLER**  
Wytwórnia Dachówek Cementowych  
Nowe Miasto, Aleje — naprzeciw Cement. Powiat.

**ZWIĄZEK REZERWISTÓW w PACÓŁTOWIE**

urządza

17 maja rb. w drugie święto Ziel. Świąt

**Zabawę taneczną**

w ogrodzie p. Kurowskiego. Początek o godz. 3 po połud., na którą zaprasza się wszystkich obywateli Pacółtowa i okolicy.

Związek Rezerwistów.

**PROGRAM RADIOWY.**  
Warszawa sobota — 15. V.

6.30 Audycja poranna  
11.30 Audycja dla szkół  
12.03 Koncert popołudniowy w wyk. Ork. P. R.  
12.50 Skrzynka rolnicza  
14.30 Teatr wyobraźni dla dzieci O Jasku, co się z Rokitą założył  
15.15 Piosenki lotewskie — płyty  
16.00 Nasz program  
16.15 Muzyka z płyt  
16.30 Tr. z Chicago Zjazdu Rady Związku Organizacji Polskich w Ameryce  
17.00 Tr. Nabożeństwa Majowego z Ostrej Bramy  
17.50 Przegląd wydawnictw  
18.20 Muzyka lekka  
19.00 Audycja dla Polaków za granicą  
19.50 Cztery Madrygały w wyk. Polsk. Kap. Lud.  
20.15 Nowości literackie  
20.50 Potpourri wiosenne — Transmisja z Wiednia  
21.35 Szczęście @zymasa — wesołe słuchowisko  
22.15 Mała Orkiestra Polskiego Radia

**Warszawa — niedziela 16. V.**

8.00 Sygnał i pieśń majowa  
8.03 Audycja dla wsi  
9.00 Nabożeństwo z Archikatedry lwowskiej  
10.30 Słynni dyrygenci — płyty  
12.03 Poranek muzyczny  
14.30 Trzy ballady — audycja muzyczno-słowna  
15.00 Muz. rozrywkowa Ork. dętej Kol. Przyp. Wojsk.  
15.30 Audycja dla wsi Na zielonym Śląsku — felj.  
16.00 Dawne tańce — płyty  
16.20 Słuch. pt. Jak świętowali szewcy w Szamotułach  
17.00 Koncert symfoniczny  
19.00 Na wakacjach i Cionie — obrazki Bol. Prusa  
19.20 Nasi ulubieńcy śpiewają  
20.10 Tr. meczu tenisowego o Puchar Davisa  
21.00 Wesoła syrena pt. Przegląd majowy  
20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny  
21.30 Z dzisiejszej twórczości muzycznej Lwowa  
22.15 Muzyka taneczna w wyk. Wileńskiej ork. P.R.

**Warszawa — poniedziałek 17. V.**

8.03 Melodie ludowe  
9.00 Nabożeństwo z Bazyliki św. Jana w Toruniu  
10.30 Popularne zespoły salonowe — płyty  
11.30 Dni Lwowa — migawki reportażowe  
12.03 Poranek muzyczny  
15.10 Rozstrzygnięcie konkursu dla dzieci  
15.30 Słuchowisko wiejskie Tak będzie sprawiedliwie  
16.00 Polska Kapela Ludowa  
17.15 Tr. z Białogostoku ze Zjazdu Dział. Wiejskich  
19.30 Stare przeboje  
21.30 Z zapomnianych arcydzieł — synowie Bacha  
22.00 Tr. ze Lwowa fragmentu meczu piłkarskiego

**Toruń — sobota 15. V.**

7.25—8.00 Audycja poranna  
12.50 Po plony — pogadanka rolnicza  
13.00 Pogodna muzyka — płyty  
15.15 Coś dla Zoś — płyty  
15.40 Uwertury — płyty  
16.05 Nasz program  
18.20 Gawęda gdańska  
18.30 Melodie żołnierskie — płyty  
23.00 Tańce i piosenki — płyty

**Toruń — niedziela 16. V.**

10.30 Ulubione melodie — płyty  
13.00 Życie kulturalne Chojnic — feljton  
16.00 Lekka muzyka fortepianowa  
19.20 Polskie melodie — płyty  
19.30 Koncert — Akademia poświęcona twórczości Karola Szymanowskiego  
23.00 Na dobranoc płyta za płytą

**Toruń — poniedziałek 17. V.**

7.25—8.00 Audycja poranna  
9.00 Tr. Nabożeństwa z Bazyliki św. Jana w Toruniu  
10.30 Z oper i baletów — płyty  
17.15 Chylla śpiewu — płyty  
17.40 Życie na oceanie — płyty  
18.00 Rozmowę z dziećmi przezr. Z. Bogusławska  
18.20 Reportaż z zjazdu kół śpiew. w Toruniu  
18.30 Koncert nagrodzonych chorów na konkursie  
22.30 Wieczorem tańczymy

**ZIEMNIAKI**

jadalne żółtomięsne

w partiach wagonowych lub mniejszych na skład kupuje po cenach najwyższych

„ROLNIK“ Lubawa

telefon 39.

Polecam się

na wykonanie zdjęć poza zakładem

jak wesela, zdjęcia rodzinne i t. p. — bez doliczania kosztów podróży. —

F. Lubowiecki

Nowe Miasto Telef. 77 filia Lubawa

Najlepszy

**WĘGIEL**  
kowlaski

nadszedł

Stanisław Rost  
Nowe Miasto Lubawskie  
Rynek.



POLECAM  
i dostarczam własną  
furmanką:

Tragarze  
Wapno  
Kreda do bielenia  
Cement  
Gips  
Trzcinę sufitową  
Papę  
smołowcową i bitumiczną  
Lepnik  
Karbójneum  
Kafle  
do pieców  
w różnych kolorach  
Gwoździe  
Druty  
Pługi  
Brony

wszelkie maszyny roln.  
oraz części zapasowe  
po najniższych cenach

**N. Ewertowski**

Tel. 66 Nowe Miasto Rynek

Najstarszy i największy  
specjalny handel żelaza  
maszyn rolniczych

Sięję

**truciznę**

przez cały rok na polu  
szkolnym.

Kierownictwo Szkoły  
Powsz. — Mroczno.

**ZAPROSZENIA****UWIADOMIENIA ŚLUBNE**

WYKONUJE NAJTANIEJ,  
NAJPĘDZEJ i SOLIDNIE

**DRUKARNIA B. MIŁOSZEWSKI NOWE MIASTO**

RYNEK 19.

TELEFON 59.

# Dodatek Rolniczy

## EWANGELIA

na uroczystość Zesłania Ducha Świętego  
zapisana u św. Jana rozdz. 14, w 23—31.

W on czas: Mówił Jezus uczniom swoim: Jeśli kto mnie miłuje, będzie przestrzegał nauki mojej; a Ojciec mój umiłuje Go, i do niego przydziemy i mieszkanie u niego założymy. Kto Mnie nie miłuje, nauk moich nie chowa. A nauka, którą słyszeliście, nie jest moja, ale Ojca, który mnie posłał. O tem wam mówiłem, przebywając wśród was. A Poczyszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w Imię moje, On was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, o czem wam mówiłem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie jako świat zwykł dawać. Ja wam daję. Niechaj serce wasze nie tworzy się ani nie lęka! Słyszeliście, żem Ja wam powiedział: „Odechodzę i przychodzę do was“. Gdybyście Mnie miłowali, cieszylibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec jest większy ode Mnie. A i teraz powiedziałem wam to wpierw, zanim nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się spełni. Już niewiele będę mógł z wami mówić, albowiem nadchodzi książę tego świata, lecz nie ma on nic we Mnie, ale aby świat poznał, że ja miłuję Ojca i że tak działam, jak Ojciec Mi przykazał.

### Nauka.

„Lecz Poczyszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imię moje, On ci was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział!“

Co Jezus przed swoją śmiercią uczniom przyobiecał, to spełnił w dniu dzisiejszym:

Dnia pięćdziesiątego po zmartwychwstaniu a dziesiątego po wniebowstąpieniu zstąpił Duch Sw. na apostołów, gdy ci jeszcze w Jerozolimie pozostawali w wieczerniku zgromadzeni na modlitwie. Zrywa się nagle jakoby wichur gwałtowny; nad głowami modlących się ukazują się ogniste języki, a w duszy ich pod wpływem łaski Ducha św. rozjaśnia się umysł, który przedtem nie pojmował najprostszych nauk Jezusowych. Ile to razy żalił się Zbawiciel na apostołów, że go nie rozumieją albo pojmują „naopak“ słowa jego... Teraz spada łuska z oczu ich, co było dotychczas zakryte przed oczami ich, staje się zrozumiałe. Nieśmiały prostaczek zamieniają się w nieustraszonych nauczycieli prawdy, nie znających ni trwogi ni lęku. Albowiem ów Poczyszyciel, Duch św., napełnił ich przedziwnym pokojem, jakiego

świat dać nie może; pokój ten jest darem Boga dla tych wszystkich, którzy nie połowicznie, lecz całym oddali się sercem sprawie Bożej; którzy nie chwieją się jak trzcina pod powiewem wietrzyka, lecz w wierze twarde jak granit wyrobili sobie przekonania.

Czy Duch Sw. zstąpił tylko na apostołów? Duch Sw. zstępuje także do duszy naszej. „Alboż to nie wiecie. — mówi św. Paweł, — że ciała wasze są mieszkaniem Ducha Sw., który mieszka w was“? Łaska Jego działa podwójnie w duszy naszej, bo oświeca nasz rozum, abyśmy coraz lepiej poznawali prawdy wiary i wzmacnia słabą naszą wolę, aby ona wytrwale zdążała do dobrego.

Nie możemy się żalić, jakobyśmy nie mieli pomocy w ciężkim zmaganiu się z zepsutą naszą naturą i światła z góry w nizinach życia powszedniego. Lecz nacóż przyda się światło temu, który na nie zamyka oczy? Albo cóż pomoże tonącemu podana ręka, jeżeli on ją odpycha i uchwycić jej nie chce?

Poznawszy w sobie natchnienie Ducha Świętego, idźmy bezzwłocznie za tem wskazaniem! Każdy czyn dobry wzmacnia naszą wolę i przygotowuje nas do spełnienia czynów następnych, jeszcze lepszych. Prośmy w modlitwie Ducha Sw., aby nas umocnił w wierze, iżbyśmy przestali „chromać na dwie strony“, wierząc, gdy jesteśmy w towarzystwie ludzi dobrych, a przytakując, gdy słuchamy mów niedowiarków! Nagrodą będzie nam błogi pokój, jakiego nie daje świat, lecz sam Bóg.

### Maj w przysłowiach

Maj jest wyczekiwany z niecierpliwością i z radością „Witaj nam, maiczku, z słowikiem w gaiczku“ — tymi słowy pozdrawia go przysłowie ludowe, a że śpiew przedtę „pierwszy maja poranek jest tęskliwy dla kochanek“ pięknie szumią i pachną w tym miesiącu lasy: „w maju szumne sosneczki i wonne puszcza ci chojniczki“.

Upały i susza w maju nie wróżą ci dobrego, pożądane są nawet lekkie chłody i przelotne deszcze: „na pierwszego maja szron obiecuje hojny plon“ i „chłodny maj, dobry urodzaj“. zły to jednak znak, kiedy akurat pierwszego maja pada, bo „pierwszego maja deszcz nieurodzaju wiesz“ i „kiedy pierwszy maj płacze będą chude klacze“. Deszcze natomiast późniejsze i szybko przechodzące są zapowiedzią dobrych urodzajów: „kiedy mokry maj będzie żyto jak gaj“. Najlepsze są deszcze po burzy: „częste w maju grzmoty, rozpraszają chłopom zgrzyoty“, bo „grzmot w maju, sprzyja urodzaju“. Zresztą deszcze majowe są nieszkodliwe, gdyż „deszczyk majowy — jak lzy panny młodej niedługo trwały“ i „w maju kwarta deszczu, kro-

pla błota". Jedyne długo trwałe deszcze są szkodliwe „wody w maju stojące szkodę przynoszą łące". Maj jest też decydującym miesiącem dla posiadaczy pasiek, bo „gdy się w maju pszczoły roją, takie roje w wielkiej cenie stoją", „rój pszczół w maju wart furę siana, ale lada co na św. Jana".

O dobrym skutku majowych deszczów, mówi też przysłowia dotyczące świąt i świętych: „deszcz w św. Floriana (4 maja) skrzynia groszem napchana", a gdy „na Wniebowstąpienie deszcz mały, mało paszy przez rok cały" i „mokre Zielone Święta, dają t ł u s t e Boże Narodzenie".

Przełomowymi datami w maju są dni św. Pankracego, Serwacego, Bonifacego (12, 13, 14 maja), bo „Pankracy, Serwacy i Bonifacy — zli na ogrody chłopacy" i „jak się rozsiądzi Serwacy to wszystko zmrozi i przeinaczy", natomiast „jasny dzień Pankracego przyczynia wina dobrego". Również święto Bożego Ciała, przypadające tego roku 27 maja, jest prognozą urodzajów i pogód: „dzień Bożego Ciała pogodny urodzaj znaczy" i „jaki dzień jest w Boże Ciało, takich dni po tym niemało".

Nieraz maj bywa tak chłodny, że przyjemnie jest jeszcze grzać się przy piecu: „maj, resztę bydłu daj, oblec się w kożuch i za piec się wwal", zwłaszcza, że „przed Serwiciuszem nie trzeba się pewnego lata spodziewać". Tego jednak roku w związku z wczesną Wielkanocą, można się spodziewać, że przynajmniej druga połowa maja będzie już zupełnie ciepła. Pomijając to, że już w dzień 15 maja „św. Zofia ciepło rozwija" pewne jest, że „po św. Trójcy zima się kończy; koło Bożego Ciała czegożby chciała?" Mimo wszystko nie zawadzi być przezornym: „do św. Ducha nie odkładaj kożucha".

Dni różnych świętych w maju są wytycznymi dla robót w polu i w gospodarstwie. „Jak się zasieje len w św. Stanisława, to tak rośnie jak ława" i „św. Stanisław — pierwszy siew prosa, a ostatni owsa", „św. Stanisław len siewe, Zofia konopie, a Urban jęczmień i owies każe kończyć chłopiec". Na św. Zofię muszą kobiety się wziąć do roboty: „Dalej prządki! bo Zofia motowidłem wiwija". Pięknie jest już o tym czasie w polu, bo „dla św. Zosi ktoś się podnosi". Na „Boże Ciało się proso śmiało", o „Bożym ciele się tatarkę śmieje" a „po Bożym Ciele można pszenicę zorać śmieje".

### Grady padają na Pomorzu.

Z wielu stron Pomorza dochodzą wiadomości o spadłych ostatnio gradach, które szczególnie silnie nawiedziły ostatnio powiat świecki. To też do instytucji ubezpieczeniowych napływają codziennie setki wniosków o ubezpieczenie gradowe. W związku z tym oraz wobec zeszłorocznych klęsk gradowych, które nawiedziły nawet okolice, które przez kilkadziesiąt lat gradu nie miały, należy wszystkich rolników przestrzec by we własnym interesie dokonali ubezpieczenia od gradu w przeciwnym bowiem razie ryzykują utratę całego zbioru i pogrążeniem siebie i rodziny w skrajną nędzę. Władze zaś i instytucje gospodarcze słusznie odmawiają takim rolnikom pomocy, twierdząc, iż każdy mógł się sam od klęski gradobicia uchronić przez ubezpieczenie.

### Kredyty masowe dla rolników.

Ulgowa akcja kredytowa w nawozach sztucznych dla osadników i innych rolników na Pomorzu, dotkniętych klęskami żywiołowymi, stosowana jako pomoc specjalna dla rolnictwa w czasie do 10 maja br. została obecnie zakończona.

W związku z tym zwracamy uwagę rolników aby wniosków na specjalną pomoc kredytową w nawozach nie kierowali do Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu, który tę akcję prowadził, gdyż podania takie po 10 maja br. nie będą uwzględniane.

### Dlaczego dotychczas nie wstrzymano egzekucji u rolników.

Z wielu stron Pomorza rolnicy podnoszą alarmy o silnych egzekucjach przeprowadzanych przez władze skarbowe. Jest to tym dziwniejsze iż chyba dostatecznie zdają sobie władze skarbowe sprawę o stanie katastrofalnym rolnictwa pomorskiego na skutek podwójnej klęski zeszłorocznego nieurodzaju i wymarżenia ozimin i konieczyń. To też fakt, iż egzekucje dotychczas w rolnictwie nie zostały wstrzymane na Pomorzu pomimo licznych postulatów w tym kierunku i przychylnego stanowiska władz administracyjnych powoduje duże rozgorzyczenie wśród rolników pomorskich.

### Jak się przedstawia sprawa pomocy siewnej dla Pomorza.

W związku z rządową akcją pomocy siewnej w dotkniętych klęską wymarżenia ozimin w powiatach Pomorza, w prasie pomorskiej ukazały się notatki, krytykujące zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Państw. Banku Roln. z powodu pobierania od rolników pomorskich 7,5 proc. za udzielane pożyczki, podczas, gdy na innych ziemiach procent ten wynosił tylko 3,5 procent.

Jak się dowiadujemy, ani Ministerstwo Rolnictwa, ani Państw. Bank Rolny nie wydawały podobnych zarządzeń dla Pomorza, gdyż warunki udzielanych pożyczek są jednakowe dla całej Polski. W kołach kompetentnych podkreślany jest fakt, że rząd, mimo szczupłości środków finansowych, przeznaczonych na pomoc siewną, udzielił dla Pomorza 28 proc. kwot przeznaczonych dla całej Polski.

W najbliższych dniach Min. Rolnictwa ogłosi komunikat, protestujący nęściście wiadomości prasowe.

### Włoskie przysmaki

#### Restauracja, gdzie jada się tylko... wróble

W Neapolu otwarto restaurację, w której jada się tylko same wróble. Właściciel posiada w tym celu urządzonej fermę, gdzie tuczy odpowiednio ptaki na użytek swojej oryginalnej kuchni.

Wróble można otrzymać smażone lub pieczone na tłuszczu, bądź też w innej postaci, stosownie do gustu publiczności. Porcja wróbli składa się przeważnie z 15 do 20 ptaków. Wśród mieszkańców Neapolu lokal ten cieszy się dużą frekwencją i sympatią.

Można tam spotkać Włocha, który na jedno posiedzenie zjada 40 wróbli połykając je w całości, bez posługiwania się nożem. Niektórzy utrzymują, iż jest to specjalnie wynajęty przez restauratora żarłok, robiąc swym niesamowitym apetytem reklamę dla restauracji.

# ROZMAITOŚCI.

## Co przeżywa człowiek skaczący ze spadochronem.

P. St. Ratyński, instruktor sportu spadochronowego, posiadającego obecnie coraz więcej zwolenników, nadesłał nam poniższe wrażenie ze swoich pierwszych skoków ze spadochronem:

Dzięki okręgowi kolejowemu LOPP w Radomiu zostałem wysłany na kurs spadochronowy w Legionowie.

Kurs ten, czwarty z kolei, organizowany przez zarząd główny LOPP, prowadzony był przez inż. mjr. St. Mazurka, wytrawnego specjalistę w dziedzinie spadochroniarstwa.

Nauka na kursie obejmowała wykłady teoretyczne (składanie spadochronów, nauka lądowania przy pomocy trapezu itd.) oraz ćwiczenia praktyczne, tj. skoki z wieżyczki.

### Z balonu

Po odbyciu kilkunastu skoków z wieżyczki w Warszawie, zaczęliśmy skakać z balonu na uwięzi w Legionowie.

Na kilka minut przed moją kolejką, włożyłem na siebie spadochron, celem dopasowania wszystkich szelek, aby później nie uwierały w czasie skoku.

Wsiadamy do kosza balonu: p. mjr. Mazurek, ja i drugi „delikwent“.

Za chwilę balon zaczyna się powoli unosić do góry. Stopniowo wszystko na ziemi zaczyna maleć, domy wyglądają już jak pudełka od zapalek.

Pan mjr. Mazurek prowadzi z nami ożywioną rozmowę, aby zagłuszyć nartający nas niepokój i podniecenie przed coraz większą wysokością i mającym nastąpić za chwilę skokiem.

Na wysokości około 600 m. balon zatrzymuje się.

Po otworzeniu drzwiczek kosza wychodzę z niego i staję na stopniu za koszem, trzymając się lewą ręką za krawędź kosza, a prawą za uchwyt od linki, otwierającej spadochron.

Pode mną zieje przepaść 600-metrowa.

Myszę: — Co ma wisieć nie utonie! i na znak p. mjr. Mazurka, że mogę skakać, puszczam się kosza i odbijam nogami od stopnia...

Lecę... mam wrażenie, że wszystko ucieka mi do gardła, lecę jak kamień do studni, jednak od chwili oderwania się od kosza, liczę w myśli: sto jeden, sto dwa, trzy (aby upłynęły 3 sekundy). Spadochron bowiem nie zaraz się otwiera, lecz dopiero po 2,5 sek.

Pociągam wreszcie za uchwyt. Od impetu powietrza oczy zachodzą mi łzami.

Na raz strzeliło nad głową i za moment szarpnęło: to spadochron otworzył się.

Leci się bardzo przyjemnie, ale cóż zrobić, niedługo ta przyjemność trwa.

Jeszcze kilkadziesiąt metrów dzieli mnie od ziemi. Szykuję się do lądowania.

Lekko dotykam nogami ziemi, przewracam się na bok, aby mnie spadochron nie przewrócił i ściągam linki, żeby wiatr przydusił czaszę, aby nie być ciągniony po ziemi przez spadochron.

Pomagają mi w tym nadbiegający koledzy, z którymi składam prowizorycznie spadochron i chowam do pokrowca.

Przyjemnie było, ale za krótko cały skok trwał!

Uszczęśliwiony po udanym skoku, obserwuję kolegę, który po mnie skoczył

### Z samolotu.

W kilka dni po skokach z balonu zaczynamy skoki z samolotu pasażerskiego „Fokker“ nad lotniskiem na Okęciu.

Wchodzi nas siedmiu skoczków z p. mjr. Mazurkiem do samolotu, w którym wyjęto drzwiczki i zajmujemy miejsca.

Mam skakać ostatni. Po oderwaniu się aparatu od ziemi i osiągnięciu 600 m., na dany znak, po kolei zaczynają bracia skoczkowie wyskakiwać.

Zostałem sam, podchodzę do otworu w kadłubie i bez namysłu skaczę jak do wody...

Natychmiast porwał mnie silny pęd powietrza... Naraz czuję, że zaczynam się kręcić w powietrzu.

Przyjemna rzecz! Raz człowiek leci nogami na dół, drugi raz głową. Ale myślę sobie: dosyć tego obenka powietrznego i ciągnę za uchwyt.

Przyjemniejszy jednak jest skok z samolotu niż z balonu, ponieważ nie odczuwa się w tych pierwszych sekundach od czasu otwarcia się spadochronu gwałtownego opadania jak w balonie, gdyż jest się ciągnionym przez pęd powietrza od samolotu. Później spadochron się otwiera i leci się już spokojnie, tak, jak i z balonu...

### Skarby znajdujące się w morzu.

Złoto, srebro znajdują się w głębiach ziemi jak stwierdziły jednak badania uczonych, znajdują się oba te szlachetne metale i w wodzie morskiej. Znajdują się one, oczywiście w stanie kombinacji chemicznej i aby je otrzymać w postaci metalu należałoby przeprowadzić skomplikowane operacje.

Powierzchnia oceanów i mórz na kuli ziemskiej wynosi 375 milionów km. kw., zawartość zaś — 11 miliardów 312 milionów km. sześć. W tej masie wód znajduje się przede wszystkim roztopiona sól w ilości około 47 bilionów ton z tej ilości około 36 bilionów to sól kuchenna, pozostałe 11 do 12 bilionów różne sole mineralne. Sól jest więc w wodzie morskiej pod dostatkiem. Złota natomiast jak wyliczono, znajduje się w jednym litrze wody 0.0002 miligramy ale w ogólnej masie wód morskich jest złota około 26 milionów ton. Znaczy to, iż w morzu znajduje się 90.000 razy więcej złota niż wynosi jego roczne wydobycie z kopalń na całym świecie.

Srebra zawiera morze jeszcze więcej niż złota, bo w litrze wody jest go 0,01 miligramów ogółem zaś w morzach około 13 miliardów ton. Oprócz złota i srebra zawiera woda morska też żelazo i mangan.

Wydobycie jednak złota i srebra z wody morskiej jest praktycznie nierozwiązalne, jak dotąd przynajmniej. Aby otrzymać kilogram złota, należałoby przerobić 50 milionów metrów sześć. wody morskiej, koszty zaś takiej operacji wynosiłyby znacznie więcej, niż wynosi wartość kilograma złota.

## Choroby i leczenie konia.

Świerzb u koni, nazywany także „parchami“ wywołują świerzbowce, które tak jak wszy powodują silne swędzenie. O ile jednak wszy poruszają się po wierzchu skóry, o tyle świerzbowce wgryzają się nawet w skórę, robiąc sobie w niej chodniki. Stąd łuszczenie się skóry, wypadanie włosów, tworzenie się najpierw małych pryszczyków, później krost, zgrubień i fałdów skóry, a przez ciągłe tarcie — tworzenie się ran i obrzęków (spuchnięć). Koń obłazi z włosów, coraz więcej chudnie, wyczerpuje się i w końcu ginie. Świerzb jest również dlatego niebezpieczny, że może się przenieść na człowieka. Świerzb rozpoznajemy po tym, że koń dostaje silnego świądu. Na pastwisku albo w stajni dwa obok siebie stojące konie gryzą się i skrobią zębami w okolicy grzywy, bądź też trą zadami o słupy w stajni. Obmacując palcami, zauważymy zwykle wtedy na głowie, na szyi, szczególnie koło gardła albo na pierśsiach, na grzbiecie, w grzywie lub u nasady ogona, albo wreszcie na nogach początkowo małe pryszczyki, które przy ucisku wydzielają jasny płyn. Później koło tych guziczków włosy zaczynają wypadać, tworząc gołe płyty skóry, która mocno się łuszczy; na skórze powstaje duża ilość krost, skóra grubieje, tworząc grube fałdy. Na zgrubiałej skórze tworzą się ranki krwawiące, a gdy świerzb obejmie całego konia i włos całkowicie wypadnie, to koło ranek pod brzuchem tworzą się obrzęki spuchlizny, które często obejmują całą dolną powierzchnię brzucha. Przy złej pielęgnacji skóry już po 14 dniach, po ukazaniu się świądu, znaczna część ciała konia jest zajęta przez świerzb, a po 3—4 tygodniach, prawie całe ciało konia może być bez włosów. Choroba ta rozwija się szybko i trudniej leczy się w zimie, w dnie chłodne (w jesieni), kiedy brak słońca. Świerzb przerzuca się łatwo na sąsiednie konie tak, że jeżeli zauważymy go u jednego konia, musimy podejrzewać, że wszystkie konie w tej stajni mają świerzb, tym bardziej gdy ci sami ludzie czyszczą większą ilość koni i używają tych samych szcotek i zgrzebeł, tej samej uprząży (chomał), tych samych wozów, gdy konie zamieniają stęnowiska albo stykają się na pastwisku. Walka i leczenie tej choroby muszą być dokładne i szybkie, bo mimo obfitego karmienia konie coraz więcej chudną, silny świąd bowiem nie daje im ani chwili wypoczynku.

Leczenie świerzba podamy w nast. tygodniu.

### Wysoka cena pocałunku.

Zasady dobrego wychowania towarzyskiego nie pozwalają, a co najmniej ograniczają wymianę pocałunków w miejscach publicznych. Zasady te obowiązują powszechnie a na rzadkie odchylenia patrzymy z zamkniętymi oczyma. Policja wiecznego miasta Rzymu otrzymała jednakże instrukcje odmienne. Oto spotykając parę całujących się osób, policjant rzymski zmuszony jest interweniować i nałożyć mandat karny na szczęśliwych. Pocałunek nie jest wolny od podatku i kosztuje 11 lirów i 10 centymów. Ruchunek nie jest tak niski i prosty, jak się wydaje. 10 lirów wynosi taksa karna, lirę przeznaczają się na walkę z chorobami oraz 10 centymów wynosi opłata stemplowa.

## Gminne sądy polubowne.

Sądy na prowincji są przeciążone drobnymi nieraz sprawami zarówno cywilnymi, jak i karnymi. Klientami tych sądów są przeważnie mieszkańcy wsi. Skłonność do procesowania się niestety dotychczas nie osłabła wcale. Trudne warunki życia i brak ziemi wywołują wiele różnych zatargów, które zakończenie zazwyczaj znajdują w sądach. Procesowanie się jest jednak kosztowne. Nie każdy może sobie na to pozwolić. Nieraz drobny gospodarz rok cały musi pracować, żeby móc opłacić koszty procesu. Coraz częściej zdarzają się wypadki, że osoby, pomiędzy którymi wynikł spór, chcą go załatwić dobrowolnie. Wówczas udają się do sądów polubownych, jeżeli sądy te istnieją.

Idealne wprost warunki załatwiania różnych sporów, istnieją na terenie powiatu rohatyńskiego. Istnieją bowiem w tym powiecie gminne urzędy rozjemcze czyli sądy polubowne.

Przed miesiącem odbyła się w Rohatynie konferencja przewodniczących tych urzędów. Ze sprawozdań, składanych przez przedstawicieli poszczególnych gmin, wynika, że urzędy rozjemcze prowadzą normalną działalność w gminach: Bukaczowce, Bołszowce, Rohatyn, Podkamień, Koniuszki, Żurów, Bursztyn, Kniyhynicze i m. Bursztyn. Słabszą działalność przejawiają w gminie Lipica Dolna, żadnej natomiast działalności nie przejawiały urzędy rozjemcze w gminach Puków, Konkolniki i m. Bołszowce.

O rozmiarach działalności tych urzędów świadczą następujące liczby:

Urząd rozjemczy w Bukaczowcach w okresie 9 miesięcy przyjął 693 sprawy, w Rohatynie — 122, Podkamień — 105 za okres 11-tu miesięcy, w Koniuszkach — 86 za 8 mies. itd.

Ze spraw tych polubownie zostało ostatecznie załatwionych: w gminie Bukaczowce — 445, Bursztyn — 36, Podkamień — 12, Lipnica — 7, Żurów — 2 i Kniyhynicza — 3.

Wartość przedmiotów sporów, objętych sprawami polubownie załatwionymi wynosiła w gm. Bukaczowce 48 tys. 34 zł, Żurów około 5 tys. 600 zł (na dwie sprawy), Koniuszki 4 tys 503 i Bursztyn ok. 5 tys. 400 zł.

Zostało więc załagodzonych setki sporów przy pomocy urzędów rozjemczych, bez narażania ludności na koszty sądowe i adwokackie. Koszty bowiem wniesienia sprawy do gminnego urzędu rozjemczego ograniczają się do wysokości opłat administracyjnych od 1—2 zł. Urząd rozjemczy m. Bursztyna żadnej opłaty nie pobiera, gdyż wydatki biurowe, jak papier, księgi itp. pokrywa zarząd gminy, a członkowie gm. urzędu rozjemczego nie pobierają żadnego odszkodowania.

Instytucja sądów rozjemczych, ułatwiająca tanie załatwianie sporów na miejscu w gminie, gdyby została wprowadzona na terenie całego kraju, z pewnością powitana by była przez ludność większą z zadowoleniem. Brak urzędów rozjemczych w woj. centralnych i wschodnich nie wpływa na zmniejszenie się procesów, naraża natomiast ludność na koszty przewyższające nieraz wartość przedmiotów sporu.